

KATOWICE BIELSKO-BIAŁA Kultura

# Biorę mistrza na warsztat

Marzeniem Ewy Juszkiewicz, laureatki tegorocznej edycji Biennale Malarstwa Bielska Jesień, jest wejść do muzeum i zamienić któryś z obrazów dawnych mistrzów na swój. Ciekawe, kto pierwszy zobaczy różnicę?

**Lukasz Kałębasiak**

Raczej nie nastąpiłoby to szybko, bo Ewa Juszkiewicz mocno inspirowała się Flamandami czy mistrzami włoskiego baroku.

Potrafi ich wiernie odtwarzać, tyle że na swój sposób. To znaczy zamiast głów (bo tworzy głównie portrety) maluje fantastyczne kompozycje - kwiaty, rośliny albo luby. Niemal jak u Arcimbolda. - Próbuję odpowiedzieć na pytanie, czy za pomocą malarstwa dawnego można się wypowiedzieć na współczesne tematy - mówi Juszkiewicz, która od wczoraj może się pochwalić Grand Prix najstarszego w Polsce konkursu malarstwa. A te współczesne tematy to choćby wizerunek kobiety w kulturze - niemal od początku sprowadzany do roli tła lub przyjemnej dla oka ozdoby. W końcu większość kobiet z obrazów dawnych mistrzów, które Juszkiewicz bierze na warsztat, miała przede

wszystkim ładnie się prezentować - w życiu i na obrazie.

Tworzy, którzy w tym roku mieli do obejrzenia prace aż 700 artystów z całego kraju, nie mieli problemu z wyłonieniem zwycięzcy. - Ewa Juszkiewicz z jednej strony odnosi się do tradycji malarstwa, a z drugiej dokonuje jego doskonałej redefinicji. Pokazuje, że jego potencjał się nie wyczerpał - mówi Kamil Kuskowski, malarz, profesor ASP w Szczecinie i jeden z oceniających.

Kuskowski zwraca również uwagę na to, co na pokonkursowej wystawie szczęśliwej grupy 42 malarzy widać gołym okiem - świetny warsztat artystów. - To ważne, bo niektórzy zapomnieli, że obraz to nie tylko przekaz, lecz także warsztat - mówi Kuskowski.

Ważne także dlatego, że coraz więcej malarzy (przynajmniej tych pokazywanych na Bielskiej Jesieni) wraca do realizmu. Jest to jednak realizm magiczny. Paweł Jarodzki, przewodniczący jury, mówi trafnie o „barokowym surrealizmie”. To dobre określenie dla obrazów, które zdobyły najważ-

niejsze nagrody 41. Bielskiej Jesieni. Ewa Skaper, laureatka II nagrody, przenosi nas do niepokojącego świata ludzi o martwych twarzach, jakby żywcem wyjętych z XIX-wiecznych rycin. Konrad Maciejewicz (III nagroda) wręcz przeraża swoimi rozczłonkowanymi lalkami, malowanymi z dbałością o anatomiczne szczegóły.

Natym tle jeszcze bardziej wyróżniają się dwa płótna Rafała Boreza. Sprowadzone do minimum zimne pejzaże styczniowego lasu o poranku emanują spokojem, który każe się zatrzymać na dłużej. Równocześnie to perfekcyjne kompozycje, w których czuje się rytm i porządek. Właśnie dlatego redakcja „Gazety” (oraz portal art-info.pl) przyznała Borezowi swoje wyróżnienie.

O Bielskiej Jesieni mówi się, że to barometr polskiego malarstwa. Jeśli tak jest, to prognoza dla niego na najbliższe dwa lata jest bardzo optymistyczna.

Wystawa pokonkursowa w galerii bielskiej BWA potrwa do 29 grudnia. ◊



„Girl in blue” Ewy Juszkiewicz

**Laureaci 41. Bielskiej Jesieni**

- Grand Prix - Ewa Juszkiewicz
- II nagroda - Ewa Skaper
- III nagroda - Konrad Maciejewicz
- Wyróżnienia - Bartosz Kokosiński, Karolina Komorowska, Remigiusz Suda i Marcin Zawicki ◊